

IOU!

FILIPINAS

, a convite da
storal da CNBB,
, de 25 a 27 de
dades cristãs um
nas dos furacões
respectivamente,
lipinas. As dióce-
de pessoas que
tribuição, poderão
o numa agência
ONTA-CARITAS:
7 — Brasília-DF.
ores que comuni-
dades Brasileira" o
ne e endereço, a
ir o recibo a que
reito de abaten-

R-1989:
A 16 DE

oferecerá 30 cur-
total de 2570 va-
tário aprovou, em
do curso de Enge-
reativação do cur-
paganda. As insc-
ções realizadas no
mbro, das 8h30min.
Um às 17 horas,
édio do Centro de
manas. Para efe-
dato deve, inicial-
lquer agência do
raná (Banestado).
"ticket" da PTV.
o, receber o atri-
mento de inscrição.
cha de inscrição,
ntos. A seguir, dir-
ar à Comissão do
mentos solicitados.

DO MÉXICO

tados de Acapulco,
sífico, recusou-se a
uma estátua a São
lmo mártir mexica-
da numa praça cen-
ria municipalidade
nstrução do pedes-
mara expliou que
que rende homena-
iosa". Numa carta
escreve: "Os cató-
cários: nós somos
dãos de 2º e 3º ce-
ar pouco que 90%
a fazer parte dessa

PERESTROIKA

os agricultores pro-
par a vender seus
direto do poder cen-
tro da Agricultura
e é o primeiro pas-
um mercado total-
tura", disse Olesiak
que a liberação do
feita gradativamente
oblemas que fulam
o. A Polónia segue
SS, onde as coope-
autorizadas a co-
inclusive com o ex-

TYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 29 listopada (novembro) — 1988 — Nr 4.141 — (44/88)

"LUD" (O POVO)

UNICO JORNAL POLONES

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

POKŁOSIE WYBORÓW

Analisi sytuacji politycznej Brazylii stwierdzają, że bardzo rzadko zdarzało się w polityce tego kraju by wybory dały tak jasną i efektywną odpowiedź wyborców wobec rządów Nowej Republiki. Obecna administracja rządowa została całkowicie potępiona, tj. osoby, metody oraz rezultaty dotychczas osiągnięte. Pesymiści uważają, że "w demokracji wszystko jest możliwe" także się pomylili. Po otwarciu urn i przeliczeniu głosów społeczeństwo dotychczas bardzo nerwowe, uspokoiło się.

Wyborca brazylijski w tej ostatniej sposobności wyrażenia swej opinii przekazał administracji rządowej swą ocenę, która niestety jest negatywna. Z małymi wyjątkami zostali krytycznie ocenieni prawie wszyscy politycy, wszystkich stronnictw i ugrupowań. Protest ten można jasno spoznać w masowym głosowaniu na kandydatów Partii Robotników w największych centrach miastowych Brazylii. Wybrano kandydatów o postawie radykalnej. W okresie powojbowym zmienił się klimat rosnącego napięcia w społeczeństwie.

Ten spokój oczywiście nie potrwa długo. Zależać będzie od postawy zwycięzców, od pierwszych kroków zmierzających do efektywnej poprawy ogólnej sytuacji. Także będzie zależało od dotychczasowych administratorów, od ich możliwości zrozumienia protestu wyborców by jak najszybciej i konkretnie poczynili odpowiednie możliwe zmiany. Jeśli nie zrozumieją gestu milionów wyborców z dnia 15 listopada będą odpowiedzialni za napięcia, które w przyszłości będą o wiele groźniejsze.

Spoleczeństwo brazylijskie zmęczone ciągłymi eksperymentami ekonomicznymi i obietnicami politycznymi wybrało na stanowiska będące na świeczniku scenarii politycznej kraju przedstawicieli partii, które dotychczas odgrywały pomniejszając rolę polityczną. Od ostatnich wyborów otrzymały wotum zaufania oraz szansę okazania poprzez fakty dotychczasową doktrynę ideologiczną. Czas pokaze czy nowe propozycje będą poparte nowym duchem mającym w pierwszym rzędzie dobro ogółu a nie jak to było dotychczas, interesy osobiste.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Kolonia** — Rośnie liczba sympatyków nazizmu w Niemczech Zachodnich. W mieście Wegber, radca miejski, oświadczył, że "jeszcze nie zginęło dostatecznie dużo żydów". Prezydent Parlamentu, Philip Jenninger także poprosił o dymisję ze swego stanowiska po oświadczeniu, że Hitler był "zbawcą" i że "żydzi powinni znaleźć swoje miejsce".

♦ **Ottawa** — Pierwszy Minister z Partii Konserwatywnej — Brian Mulroney zdobył większość głosów w ostatnich wyborach a tym samym przesłał propozycję utworzenia wspólnego rynku ze Stanami Zjednoczonymi. Przeciwnicy propozycji uważają, że USA utworzą z Kanady 51 stan. Według umowy Kanada-USA zostaną stopniowo usunięte bariery celne aż do roku 1999. Te dwa kraje są największymi partnerami handlowymi. W roku ubiegłym wymiana handlowa wyniosła 170 miliardów dolarów.

♦ **Moskwa** — Sowieckie republiki Armenii i Azerbajdżanu znajdują się na skrajnie wojny domowej. Powodem jest niezgoda co do przyłączenia do Armenii terytorium Karabaszu należącego obecnie do Azerbajdżanu. W mieście Kirowabad azerbańscy zabili trzy osoby i podpalili wiele mieszkań. Rząd sowiecki zaniepokojony wydarzeniami wysłał oddziały wojska by przywrócić spokój w tym rejonie.

♦ **Brasília** — Międzypartyjna Komisja do Spraw Zarobków przegłosowała rezolucję w myśl której podstawowa stawka zarobkowa ma być podniesiona o 100 procent. Rząd brazylijski zaniepokojony konsekwencjami tego kroku zaproponował zwiększenie stawki o 40 procent. Jeśli dojdzie do zgody między parlamentarzystami rezolucja ta ma szansę być przegłosowana w Kongresie i tym samym wejścia niezwłocznie w życie. Specjaliści uważają ten krok za niezbędny gdyż Brazylia posiada najniższy wskaźnik zarobków na świecie przy jednoczesnej najwyższej inflacji.

ROZNIKA ŚMIERCI KENNEDY'EGO



W ubiegłym tygodniu miliony amerykańków wspomnieli 25 rocznicę śmierci Kennedy'ego zamordowanego w Dallas w dniu 22 listopada 1963 roku. Rodzina jednak nie chciała wziąć udziału w publicznych uroczystościach. "Tej rocznicy nie chcemy obchodzić" — powiedział senator Edward Kennedy.

Amerykanie nie mogli nie przypomnieć dramatycznych wydarzeń sprzed 25 lat. Jedną ze stacji telewizyjnych przerwała nadawanie audycji w tym samym momencie kiedy Kennedy był rażony kulami Lee Oswalda. Następnie podała skrót reportażu dotyczących tragedii z dnia zabójstwa. Najwięcej był pokazywany sławny film super-8 nakręcony przez amatora Abrahama Zapridera przedstawiającego prezydenta Kennedy'ego w mo-

mentcie rażenia pociskami w głowę i szyję. Nawet grabarz, który pochował ciało prezydenta brał udział w reportażach telewizyjnych.

Dziesiątki tysięcy osób odwiedziło cmentarz w Arlington by oddać hołd charyzmatycznemu prezydentowi tak wczesnie usunętego ze sceny politycznej największego mocarstwa świata. Na grobie pali się znicz symbolizujący szacunek jakim darzą amerykańanie zmarłego, który stał się mitem. W całym kraju dokonano różnych ceremonii publicznych by wspomnieć rocznicę. Setki sympatyków złożyły kwiaty na placu w Dallas gdzie Kennedy został zastrzelony.

Mimo krótkiego czasu w jakim Kennedy sprawował urząd prezydenta to jednak pozostawił po sobie długotrwałe ślady. Był jednym z polityków szukających odnowy politycznej. Był symbolem zmian po rządach konserwatywnym lat 50-tych. Był nieugiętym w polityce zagranicznej. Pozwolił na nieudaną interwencję zbrojną na Kubie, przyspieszył obecność zbrojną na południowym wschodzie Azji. Jako wybitny mówca, mobilizował miliony amerykańków w trosce o dobro ogółu. Jego sławnym powiedzeniem było: "nie pytaj co kraj może zrobić dla ciebie, lecz co ty możesz uczynić dla kraju". Jego zasadą polityczną było uczulenie obywateli na odpowiedzialność polityczną i działanie dla społeczności.

Niepokoje w Krajach Nadbałtyckich

Związek Sowiecki w epoce perestrojki zaczyna drżeć w posadach. Kiedy Gorbaczow rzucił hasło decentralizacji w rzeczywistości dotknął nigdy nie zagojonej rany nacjonalizmu utworzonej w latach 20-tych jeszcze przez Lenina. Nacjonalizm wrze w Armenii, Estonii, Łotwie, Litwie. Inne jak Ukraina, Gruzja i południowe republiki muzułmańskie czekają na swą kolejkę upomnienia się o większą niepodległość.

Administracyjnie Związek Sowiecki jest złożony przez 15 republik. W rzeczywistości jednak stanowi kontynentalne imperium złożone przez około sto narodów, tj. kraj, w którym mówią się ponad stu językami. Specjalistka od sowietologii Helene Carrere d'Encausse uważa, że URSS "jest kontynentem gdzie spotyka się Europa z Azją". Dodaje, że URSS jest państwem robotników i chłopów. W rzeczywistości jednak jest państwem narodów". Wszyscy są obywatelami jednego kraju. Istnieją wielkie różnice pomiędzy rosjaninem z północy a muzułmaninem z Tadżykistanu.

To zróżnicowanie etnii wyjaśnia bunt w Armenii. Obywatele tej republiki w Karabaszu są poddani rządowi muzuł-

mańskim Azerbajdżanu. Sytuacja wysoce zapalna doprowadziła do krwawych starć między ludnością i policją.

Lenin zdawał sobie sprawę z trudności mogących wyniknąć na tle narodowościowym. Jego następcą, Stalin, zadeniedował siłą usunąć wszelkie dążenia do niepodległości. Zdecydowanie dobie perestrojki dokonuje się rewizja dotychczasowych postępień w tej sprawie. Gorbaczow chce decentralizacji ekonomicznej i w tym celu demontuje dotychczasowy stalinowski system. W Estonii parlament wydał "odezwę suwerenności" i tym otworzył drogę do podobnych wydarzeń w innych republikach.

Konserwatyści Kremla z niepokojem patrzą na bunt narodowościowe zagrażające jednoci utrwalonej siłą przez Stalina. Estonia jednak i inne republiki nadbałtyckie bardziej rozwinięte ekonomicznie nie chcą być na poziomie republik zacofanych. Ekonomisci estońscy są niezadowoleni z rygorystycznym sowieckiego nie pozwalającego na przykład na ustalenie cen produktów pierwszej potrzeby. Powrozcy, które zawiązuje ręce mieszkańcom republik nadbałtyckich od czasów Stalina naciągają się i pękają. Perestrojka przechodzi przez nowe fazy ważne dla sowietów i krajów ościennych.

SLAWA STEPANIAK

Warszawa w Kalejdoskopie

2)

Rondo Trasy Łazienkowskiej rozłożone okrągłym kłombem kolorowych kwiatów przyciąga wzrok spacerowiczów. W dole ruchliwa autostrada z czerwonymi autobusami, które malują się jaskrawo na tle zieleni. Na skarpie przylepiona do skały mała kawiarenka. Białe stoliki wystawione na zewnątrz obłożone są przez młodzież. Głośna rozmowa, beztrojski śmiech wdzierają się triumfalnie w głąb alei spacerowej.

Park Łazienkowski tonie w słonecznych plamach. Na tle zieleni traw układają się fantazyjnie dywany kwiatów. Po drzewach skaczą zgrabne wiewiórki, na stawie pływają białe labędzie a na laweczkach całują się zakochane pary.

Główną aleją przesuwa się niedzielną defilada spacerowiczów kierujących się w stronę pałacu Łazienkowskiego. Piękny biały pałacyk, klejnot architektury klasycyzmu wycakany przez architekta Dominika Merliniego, był ulubionym miejscem wypoczynku króla Stanisława Augusta, wielkiego miłośnika sztuki. Tu odbywały się wspaniałe bale, przyjęcia dostojnych gości, ciekawe dyskusje naukowe i literackie. Obecnie, w ramach imprezy turystycznej, można zwiedzić pałac przy blasku 1.001 świec. Zaproszeni "goście" są uroczystie witani przez pałacowych lokajów, którzy ze świeczkami w rękach wprowadzają ich na salony królewskie.

Elegancki powóz zaprzęgnięty w parę kasztanów przebiega szerokimi alejami parku. Z wewnątrz wychylają się rozbawieni turyści machając przyjacielsko do spacerowiczów.

Naprzeciw pałacu po drugiej stronie stawu mieści się teatr otwarty ze sceną na wyspie i widownią oddzieloną od sceny wodą. W sezonie letnim grane są tu sztuki teatralne oraz występują balety. Piękne naturalne zaplecze sceny, gra świateł odbijających się w wodzie podnosi splendor wizualny.

W każdą niedzielę o dziesiątej rano przed pomnikiem Fryderyka Chopina umieszczonego w górnej części Parku Łazienkowskiego odbywają się koncerty fortepianowe cieszące się dużą frekwencją publiczną.

Przed wojną, na temat pomnika toczyły się ożywione dyskusje. Zarzucano rzeźbiarzowi, że wierzba pod którą siedzi zamysłony wirtuoz jest nieproporcjonalnie niska w stosunku do osoby artysty. Dziś, pomnik prezentuje się wspaniale w otoczeniu wysokich drzew, których rozłożyste korony biją pokłony dla wielkiego Artysty. Jego postać jakby wrosła w ten uroczy zakątek parku. Siedzi zamysłony wsłuchujący się w szum drzew i rechoł zab. Mały staw rozlany pod jego stopami uwiecznia w swym zwierciadle wizerunek Mistrza.

Życie kulturalne w Polsce utrzymuje się na wysokim poziomie. W Warszawie, w Teatrze Wielkim w maju rozpoczął się sezon gościnnych występów operowych i baletowych z Europy. Na afiszach teatralnych lansowano sztuki Mrożka. W Kwadracie "Emigranci" z Andrzejem Łapickim i Mieczysławem Czechowiczem, w Teatrze Współczesnym "Zabawa", "Tango" i "Czarowna Noc". Marta Lipińska i Krzysztof Kowalewski prowadzą doskonały dialog małżeński w sztuce "Życie Wewnętrzne" — Marka Koterskiego.

W Syrenie operetka "W Zielonym Singapurze", ale na scenie nie widzi się zieleni ani Singapur — jedynie rosyjską restaurację z muzycznym zespołem cygańskim. Tropikalna sztuka "Noc w Iguanie" zbiera owocne oklaski dzięki doskonałym dialogom i żywej akcji.

W ramach Dni Baletu odbyły się gościnne występy "Giselle" z wybitną amerykańską primabaleriną Evą Evdokimową oraz primobaleriną Opery Rzymskiej Margheritą Parilla i

Waldemarem Wolk-Koraczewskim, solistą Państwowej Opery Bawarskiej. Wielkim powodzeniem cieszył się Holenderski Teatr Tańca jak również zespół Tancerzy Warszawskich: Beata Grzesińska, Kama Akuciewicz, Elżbieta Kwiatkowska, Bogdan Cholewa, Łukasz Gruziel i inni.

Opera Musorskiego Borys Godunow wspaniale wystawiono wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród artystów i krytyków.

Do kas biletowych trudno było dotrzeć. Kto zdobył miejsce był wybrańcem losu. Za te wspaniałe widowiska płaci się dostojnie grosze w porównaniu do cen zagranicznych a nawet krajowych, zważywszy iż filiżanka czarnej kawy kosztuje 210 złotych a stogramowa tabliczka czekolady Wedla 530 złotych. Ceny biletów teatralnych wahają się od 150 - 350 zł. W Teatrze Wielkim i na przedstawienia galowe lub gościnne płaci się drożej od 250 - 600 zł. Bilety trudno dostać gdyż są stale rezerwowane dla władz rządowych, szkół i różnych organizacji. Emerytom i studentom przysługują bilety ulgowe.

Dużą sympatią publiczności cieszy się piosenkarka — Ewa Demarczyk. Pod koniec czerwca odbył się jej recital na scenie Teatru Wielkiego. W świetle reflektorów wyglądała jak czarny motyl o rozchylonych skrzydłach. Przez dwie i pół godziny czarowała publiczność swym sylm, o wielkiej skali, głosem. Ewa Demarczyk ma bardzo dużo wielbicieli. Jest znana w Moskwie, Leningradzie i Sztokholmie. Jej występom akompaniują zgrany zespół muzyczny.

Jeden z jej wielbicieli a zarazem krytyk muzyczny Adam Ciesielski napisał o niej:

— "Głową dla Ewy straciłem już dawno. Gdy pojawia się — rzucam wszystko. Chcę zobaczyć. Raz jeszcze doświadczmy działania magii, dzięki której zatrzymuje się czas, a codzienne radości czy troski przestają mieć znaczenie".

Wspaniały festiwal Krzysztofa Pendereckiego ściągnął do Krakowa najlepsze zespoły muzyczne oraz solistów z różnych dzielnic Polski i z zagranicy.

Koncerty odbywały się na Wawelu, w Sukiennicach, w kościele św. Katarzyny, w bazylice OO. Bernardynów etc. Festiwal swymi koncertami również zaszczylił Poznań i Katowice.

W Opolu odbył się festiwal piosenek, który ściągnął tłumy miłośników muzyki. Oba te festiwale były transmitowane na całą Polskę przez telewizję i radio.

W Warszawie otwarte w Zachęcie XII Międzynarodowe Białe Plakatu cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród artystów i licznej publiczności.

Ściana Wschodnia lansowała artystki z Indii: malarstwo, rzeźbę i grafikę.

(c. d. n.)

JAN SEK

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Slaba mroc nadajników powodowała, że nie była słyszalna w Kurytybie ani w Porto Alegre. W audycjach wykorzystywano materiały nadsyłane z Polski. Podkreślić należy, że oprócz audycji polonijnych w municypium Erechim swoje programy radiowe miały i inne grupy etniczne: żydowska, niemiecka i włoska.

W skupisku polonijnym kolejna inicjatywa podjęta została w grudniu 1988 r. przez ks. T. Wyrzykowski i Kołko Młodzieży przy Tor. Rui Barbosa. W 1989 r. omawiana sekcja radiowa składała się z następujących działaczy: R. Skornupskiego — kierownictwo programowe i dział literacki, P. Skornupskiej — dział kobiecy, Z. G. Szcza — obsługa techniczna i reżyseria, A. Wypycha — wiadomości lokalne i problematyki robotniczej, J. Skrzycka — wiadomości z Polski, B. Łysakowskiego — sprawy społeczne i organizacyjne oraz R. Nawrockiej — L. Kapłana — recytacja poezji.

Z powodu ciągłego braku dostatecznej ilości płyt polskich, kolejne audycje przestawiano piosenkami ludowymi śpiewanymi przez miejscowych rolników. Wyjątkiem są postacie byłych artystów, którzy występowali w grupach. Grupa działaczy niezadowolonych z profilu audycji, która inicjowała na początku 1988 roku nadawanie imiennej (0,5 godz. tygodniowo w mieście) czku Getulio Vargas, oddolnym o 42 km od Erechim. Prowadzili ją od 1981 r. prof. boszcz Stanisław Olejnik i wikary Wacław Modest. Kierujący audycją nie byli zrzuceni z pomocy kraju, w związku z tym, że w tym względu na swe przekształcenia polityczne.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII

Ostatni dzwonek na uregulowanie opłaty "Ludu" za rok 1988

We wszystkich krajach, a także w Brazylii opłatę prenumeraty uiszczą się z góry. W przeciwnym wypadku wydawnictwo wstrzymuje wysyłkę gazety. My jesteśmy bardzo wyrozumiali i cierpliwi, prawie jeden miesiąc dzieli nas od końca roku, a wielu Czytelników ma niuregulowaną opłatę prenumeratę "Ludu", i nawet nie zawiadamia, że rezygnuje z otrzymywania gazety, na co naraża nas na duże straty. Zwracamy się z gorącym apelem o najszybsze uregulowanie, lub wejście z nami w kontakt (dla tych, którym bardzo trudno opłacić prenumeratę a lubią nasz "Lud" jakiesi niżki możemy w drodze porozumienia udzielić).

Administracja.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Wała Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Poczta zwykłą:		
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie	45	2.500,00
W krajach północno i południowo-amerykańskich	45	dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	55	dolarów
Cena egzemplarza	5	100,00

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Sutercek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Kitmasowski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Haina Marcinowska; Sra. Irena Łos; Tadeusz Krul; Roman Wachowicz e Danuta Lastowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

Ginie dżungla amazońska

Sensacyjne było spotkanie z panią Margaret Mee. Jest to angielska malarka, całkowicie pochłonięta skarabami dżungli amazońskiej, roślinami, drzewami i kwiatami. Właśnie wracała ze swej piętnastej kolejnej wycieczki, przynosząc nową kolekcję delikatnych akwareli do swej trzeciej książki pod tytułem "Kwiaty z brazylijskiej puszczy".

W swych samotnych wiończących łodzią, jedynie w towarzystwie czarnego przewodnika, odkrywała wciąż nowe gatunki kwiatów. Bierze ze sobą tylko trochę odzieży, dwa tuziny pedzli i ołówków, dużo papieru i mnóstwo farb. Właśnie zakończona ostatnią podróż, która trwała miesiąc, była wyłącznie poświęcona odkrywaniu kwiatu jakiego szukała przez wiele lat. Z Manaus popłynęła małą motorówką w górę Czarnej Rzeki i na zgrupowaniu wysepek rzecznych odnalazła cel swych marzeń. Ten tajemniczy krzak nieznanym nigdzie na świecie, jest rodzajem kaktusa o botanicznej nazwie "Strophocactus Vitti". Posiada kwiat który kwitnie tylko raz w roku, w ciągu jednej nocy i umiera o świcie. Zatrzymali się wieczorem, czekając na niezwykle zjawisko. Przewodnik przez wiele godzin oświetlał latarką roślinę, a Margaret Mee rozłożyła papier i ołówki i czekała. Zaraz po północy kwiat zakwitł. Był to rodzaj białej chryzantemy o delikatnych jedwabistych płatkach. Kwiat piękny bo jedyny na świecie.

Wstrząśnięta rabunkowa gospodarka, pani Margaret Mee opowiadała nam o dramacie dżungli i apelowała o ratunek. Ta dżungla istniejąca od wielu milionów lat pochodzi geologicznie sprzed epoki lodowcowej i może zginąć w ciągu następnych stu lat, a z nią zaginie ludzkość. Oceany zaleją wielką część dżungli a ludzkość zadusi się brakiem tlenu.

Był w Rio de Janeiro kongres przedstawicieli organizacji ochrony środowiska, z największą WWF na czele (World Wildlife Fund). Przyjechali z 12 krajów i na spotkaniu z prasą potwierdzili całkowite obawy Margaret Mee. Na zakończenie kongresu podpisali manifest skierowany do prezydentów ośmiu krajów (Brazylia, Argentyna, Kolumbia, Panama, Peru, Meksyk i Urugwaj), apelując o przedsięwzięcie energetycznych kroków przeciw pustostaniu tropikalnych lasów. Co roku, około 15 milionów hektarów tych lasów ulega uszkodzeniu albo całkowitemu spustoszeniu. Jest to powierzchnia równa Austrii. Jeśli ta katastrofa będzie trwać nadal, to zagłada będzie grozić całej ludzkości.

Największym wrogiem dżungli jest rolnictwo uprawiane przez miejscową ludność. Wycina się albo pali się drzewa, aby stworzyć grunt pod uprawę rolną albo dla hodowli bydła. Drugie niebezpieczeństwo polega na wyрубie drogocennych gatunków drzewa. Aby do nich dotrzeć trzeba wykarczować cały otaczający krąg leśny, ściśle powiązany gęstą siatką lian. Drzewa w dżungli o średniej wysokości 30 metrów posiadają wyjątkowo słabe i krótkie korzenie, które giną przy wyрубie, a pod nimi pozostaje nieużyteczna gleba o głębokości zaledwie kilku cali — zupełnie nieużyteczna. Palenie całych lasów dla zdobycia węgla drzewnego, jaki z łatwością można sprzedać wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym, jest jeszcze innym niebezpieczeństwem.

Największą dżunglą świata jest Amazonia, o powierzchni 3,5 miliona kilometrów kwadratowych, stanowiąc 55 procent powierzchni Brazylii, poza Peru, Wenezuela, Ekwadorem, Kolumbią i dwiema Gujanami.

Pod baldachimem 30-metrowych drzew żyje w dżungli połowa wszystkich znanych gatunków zwierzęcych, rybnych, ptasiach i roślinnych, przy czym ciągle nowe, dotąd nieznanne, okazują się odkrywane z każdym rokiem. Ich zagłada byłaby największą klęską biologiczną od czasów zniknięcia dinozaurów przed 60 milionami lat.

Najtragiczniejszym chyba nieporozumieniem jest to, że uprawa rolna, wyrąb drzew, hodowla bydła, polowania i walki — wszystko to nie gwarantuje ludziom żadnej przyszłości, żadnego rozwoju, a to dlatego, że pod bajkowym bogactwem dżungli leży bezużyteczny piasek. To zjawisko tłumaczy się wiekiem drzew: Potężna opoka szarych trzcin, stanowiąca nierozrwalną całość, powiązana gałęziami i lianami, jest "fabryką" wilgoci. Ściąga tę wilgoć z deszczów i rozdziela ją sprawiedliwie między własne gałęzie i liście, przekazując ją roślinom wymagającym ciepłej atmosfery i wszystkim innym mieszkańcom, jak owadom, grzybom i bakteriom. Dla bazy

ziemnej pozostaje już niewiele. Istnieje teoria jeszcze niepotwierdzona, że dżungla "fabrykuje" swoje własne deszcze.

Najważniejszą chyba rolę odgrywają tropikalne lasy w regulacji biegu rzek. Jakby jakieś gigantyczne gąbki wciągają one wodę deszczową i po nasyceniu swych własnych potrzeb powoli "rozdają" ją rzekom. Bez "pośrednictwa" tych lasów, każdy kolejny sezon deszczowy zamieniłby się w potop. Tak więc cały konglomerat ludzi, zwierzęcy i roślinny opiera swe istnienie na wszechwładnej działalności dżungli. Ona daje im życie, florę i faunę, regulację wody, owoce i lecznicze rośliny niezbędne dla zdrowia. Jeśli tropikalna dżungla miałaby zagnąć, zatopiłaby miliony ludzi, zadusiła bez powietrza miliony innych, a pozostałe resztki zesłaby w głódzie do miast, tworząc najędzniejszy proletariata. Koniec naszego świata!

Maciej Feldhuzen ("Dziennik Polski")

CIEKAWOSTKA

★ Terytorium Holandii w ciągu najbliższych 50 lat po większy się prawie o połowę. Holendrzy zamierzają wydrzeć morzu przez budowanie tam i osuszanie morskich zalewów 18 tysięcy km kwadratowych obszaru. Na odebranych morzu terenach, zwanych polderami, powstaną nowe miasta, zakłady przemysłowe i uprawne pola.

PRZEMYSŁ BEZPIECZEŃSTWA

W zachodniemieckim mieście przemysłowym Essen odbyły się przy udziale 369 wyspecjalizowanych firm międzynarodowe targi. Czołową gwiazdą był na nich niezbyt wielki czerwony, całkiem niewinny z pozoru wehikuł z hydraulicznym ramieniem, którym rozbraja lub usuwa podejrzane przedmioty, czyli bomby, przy czym z łatwością potrafi wspinać się na schody i w razie bliskiego wybuchu wytrzymuje eksplozję pięciu kilogramów trotylu w odległości jednego metra. Nie licząc ultrawyranowanych zamków, klódek, sejfów, wykrywaczy metalu i wideoczytników warto wymienić przedziwną zieloną farbę, której użycie na murze czy na płocie czyni te graniczne przeszkody tak śliskimi, że żaden potencjalny włamywacz nie zdola zaćpieć ręk o stworzoną w ten sposób ultragładką powierzchnię. Co więcej, farba ta przyklepia się "na wieczność" do ubrania lub skóry każdego, kto jej dotknie.

Dyskretne delegacje wydziałów bezpieczeństwa różnych państw wypatrywały pożądaných eksponatów i znajdowały je dość łatwo. Oto np. maszyna chroniąca dostęp do pokoiów w których przechowuje się różne państwowe sekrety: nie wpisui tam nikogo, jeśli nie zidentyfikuje go według oczu lub według osobistego symbolu albo numeru na specjalnej karcie wstępu. Aby wejść trzeba taką kartę wsunąć w szparę maszyny, albo — co lepsze — popatrzeć w jej wnętrzości przez wmontowaną w jej front lunetkę. Odpowiedni zaprogramowany "sztuczny mózg" tego komputera rozpoznaje według układu naczyniek krwionośnych w oczach danej osoby czy jest upoważniona do wejścia i tylko taką wpuści. Inny wejściowy komputerek rozpoznaje głos osoby upoważnionej. Były i takie, które z miejsca fotografują dobijających się do Twoich, Czytelniku, drzwi nachałaj i czepiąta go od razu gotową — w kolorach — fotografią.

Andrzejkowe wrózby

Od wieków 29 listopada panny zbierały się na Andrzejkowe wrózby. Różnymi sposobami starały się dowiedzieć czy rychło wyjdą za mąż, kim będzie ten wybrany, jak będzie miał na imię, która z dziewcząt pierwsza zostanie mężatką? Wrózb z tej okazji było co niemiara. Niektóre poszły już w zapomnienie, ale wiele jeszcze przetrwało. Przypomnijmy kilka, może posłużą współczesnym dziewczętom do stawiania matrymonialnych prognoz, umiłą im Andrzejki.

Puszczano więc dwie igły na wodę, z których jedna oznaczała dziewczynę, a druga chłopaka, za którego chętnie by się ona wydała. Jeżeli igły przypłyły do siebie był to znak, że wesele tuż, tuż, że czas szykować wyprawę. Gdy się rozmięły to za małżeństwa z aktualnym zalotnikiem, nici. Najgorzej gdy któraś z igieł utonąła. Można się było spodziewać wręcz dramatycznego finału znajomości.

Najważniejszą wrózbą było lanie wosku, cyny lub oliwii. Z czasem ograniczono się tylko do wosku. Roztopiony lano na zimną wodę po czym z zakrzepłych, nieforemnych kształtów rzucających cien na ścianę, starano się odczytać co los dziewczynie zgotuje. Dzisiejsze panny dopatrują się w tych cieniach zarysu samolotu, samochodu — nieomylnych znaków, że przyszy małżonek będzie lotnikiem lub posiadaczem auta. Staropolskie białogłowy widziały karety zaprzężone w czwórkę koni, rycerza w zbroi...

Podkładano też pod głębokie talerze przewrócone dnem do góry, pod jeden obrączkę, pod drugi książkę, pod trzeci lałkę. Dziewczęta wchodziły kolejno do pokoju i odkrywały jeden, wybrany przez siebie talerz. Jeżeli pod talerzem znajdowały obrączkę, to oczywiście mogły mieć nadzieję na rychłe zamążpójście. Książka wrózbyla staropaniństwo. Gdy panna odkryła lałkę miała się z pyszna. Za mąż nie wyjdzie, ale matką zostanie.

Obierano jabłko w taki sposób, aby lupina się nie urwała. Której się to udało mogła być pewna, że zanim rok się skończy stanie na ślubnym kobiercu.

Na zakończenie wieczoru każda z panien zdejmowała jeden but z nogi. Wszystkie bucki ustawiano w końcu pokoju, jeden za drugim zwrócone noskami w stronę drzwi. Przekładano te buty w ten sposób, że ostatni stawiano na proździe, za nim następny i tak dalej. Ten but, który pierwszy przekroczył próg pokoju gwarantował swojej właścicielce, że pierwsza spośród zgromadzonych na wieczorek dziewcząt przywdzieje ślubne szaty.

Gdy już było wiadomo, że panna wyjdzie za mąż, że staropaniństwo jej nie grozi, trzeba jeszcze było zaspokoić ciekawość jak też przyszy mąż będzie miał na imię. Wkładano więc przed północnym spać, pod poduszke, karteczki z imionami znajomych kawalerów. Rano dziewczyna, sięgając ręką pod poduszke, wyciągała, jedną kartkę i dowiadywała się, że przyjdzie jej życie spędzić z Pankracym lub Bonifacym.

Innym sposobem "zasięgnięcia języka" jak temu jedy-nemu będzie na imię było wyjście z domu i zapytanie pierwszego napotkanego mężczyznę, obojętnie młodego czy starszego:

— "Proszę pana, jak pan ma na imię?"

Powszechne też było wrózenie ze snów które tej nocy się przysnyły. Wierzono, że chłopak, który ukaże się dziewczynie we śnie na pewno zostanie jej mężem.

Zyczymy wszystkim pannom pomyślnych wrózb, spełnienia najskrytszych marzeń i wesela jeszcze w tym roku.

CAJMY I POPIERALA
YGDONIK "LUD"
YNE PISMO POL
KIE W BRAZYLII

ie: listy, czeki, Vale
zrywac na: GRAFICA
1, 846 — Caixa P. 988
Arbitria-PR — Brasil.

0,00 i od 13,00 do 17,00

A ROK 1988

Ces 2.500,00
45 dolarów
55 dolarów
100,00

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU "C"

Ewangelia według św. Łukasza 3,14

+ Stało się to w piętnastym roku panowania Tyberiusza cesarza. Poncjusz Pilat był wtedy namiestnikiem Judei, Herod — tetrarchą Galilei, a jego brat Filip — tetrarchą Iurei ziemi Trachonu, Lizaniasz zaś tetrarchą Abilenu. Arcykapłanami byli Annasz i Kajfasz. Wtedy to właśnie przemówił Bóg do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. I obchodził wszystkie okolice nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jak to jest napisane w księdze mów Izajasza proroka: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę dla Pana, prostymi czynicie ścieżki Jego.

+ Posłannictwo św. Jana Chrzciciela to zbawcze zawiadomienie ustania Starego Testamentu, a nastąpienie "Królestwa Chrystusowego": "Ażeby się doń dostać, to trzeba zdobywać się na ofiary i wysiłek. Sam Pan Jezus mówi: "Królestwo moje gwałt cierpi" i tylko gwałtownicy je zdobywają. Jest ono bowiem nie czym innym a tylko samym Niebem, za które trzeba jakąś cenę zapłacić. Dlatego więc nie starzy też tylko pamiętać mają, iż św. Jan tylko tak torował Drogę Pańską, ale przede wszystkim, iż sam był namacalną drogą i drogowąkaszem: szedł sam, wskazywał całym postępowaniem i zachęcał przynależąco do wstępowania w swoje ślady, naprawdę godne, mężne i cudotwórcze.

Rozumiał bowiem, właściwie i godnie, słowa Boskiego Mistrza, że Królestwo Niebieskie zależne jest, od poważnie meskiej i budującej postawy, poszczególnych osoby, przejętej, żywo i głęboko, ewangelicznym zapewnieniem, iż tyl-

ko religijnie konsekwentne i budujące postępowanie prowadzi do wiekuiących bram. To samo przypomina nam także w Adwencie prorok Izajasz ze swymi następcami, nawołując do godnego zachowania kościelnych zaleceń i praktyk nieomylnych, w czasie smętnej wędrówki ziemskiego wygania — nie inaczej niż nieskalany a przebiegły przykład Najświętszej Maryi Panny, kierującej się w każdej sytuacji i sprawie przemożną zasadą "Niech będzie według Słowa Pańskiego".

Innymi słowy biedni i nieszczęśliwi ci, co nie szanują wymowy ni wzorów tak uzasadnionego Adwentu, a wołą dopelniać zaślepienie i nierozsądek jerozolimskich czy faryzjskich tłumów, co niegodziwie, a nawet zadziwiająco mowały starozakonných Proroków, a nawet zadziwiająco pouczenia i cuda samego Boskiego Zbawiciela. Bora! nad tą "nieludzką" ślepotą sam Boski Zbawiciel, zapowiadając, "że sodomskiej ziemi będzie lżej w dzień sądu niż tobie Betsaido, Korozaim itd. (M. 11,24).

"Sam głos wołającego Prostuje Drogę Pańską" (J 1,23). Zaiste, ten adwentowy apel pragnie wywołać u wszystkich chrześcijan szanujących swą godność nadprzyrodzoną, czyli znaczenie przeżywaných dni przez nabożne usposobienie rzetelnych Dziedziców Królestwa, pełniących szczerze i uczynki miłości bliźniego, jak nas do tego Kościółki Adwent przynagla: Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, powtarza miłośnicy Chrystus Pan, i tylko gwałtownicy je osiągną. Taką już jest i pozostanie zawsze niezmienna, najlaskawszą Opatrzność Serca Bożego, że jak za czasów B. Mistrza, tak po wszystkie czasy Kościół i Zbawienie zeleżać będzie od swiatłych i ofiarných Naśladowców św. Jana Chrzciciela...

J. W.

ALBUM III PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO POLSKI

W wydawnictwie Księży Pallotynów w Paryżu — Editions du Dialogue — ukazał się bogato ilustrowany album zawierający pełną dokumentację trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Słowo wstępne napisał Jerzy Turowicz. Opracowanie redakcyjne: ks. Zenon Modzelewski, SAC i Danuta Szumska. Opracowanie graficzne: ks. Witold Urbanowicz SAC, zdjęcia: Arturo Mariberta (diecezja częstochowska) odprawiona została uroczysta Msza św. za żołnierzy Września 1939 r.: 7 Dywizji Piechoty WP i Wołyńskiej Brygady Kawalerii w przeddzień 49 rocznicy bitwy pod Mokrą oraz żołnierzy AK — w 45 rocznicę opowaniania miasta Radomska, rozbicia więzienia i uwolnienia 56 więźniów. Msze św. odprawił ks. bp Zbigniew Kraszewski z Warszawy w asyście ks. prał. Władysława Maciąga i księży kapelanów AK. W czasie uroczystości odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową Szarych Szeregów. Przybyło wiele delegacji kombatanatów, żołnierzy Września, żołnierzy AK, "cichociemnych", Szarych Szeregów, drużyn harcerskich i innych stowarzyszeń z różnych regionów Polski. Po Mszy odbył się koncert pieśni religijnych i żołnierskich w wykonaniu Zespołu Muzycznego "Charyzmaty" z Warszawy.

USMIECH JANA PAWŁA II

Znowu wolne

W czasie pielgrzymki Ojca św. Jana Pawła II do Republiki Federalnej Niemiec wydarzyła się i taka pogodna historia. Oto pośród wybitnych osobistości czekały na Papieża także i dzieci szkolne. W czasie powitania Jan Paweł II pochylił się ku nim i zapytał:

- Cieszyście się, że papież przyjechał?
- Tak — brzmiała jednogłośnie odpowiedź.

POLONIA ZAGRANICZNA

UZNANIE DLA PEDAGOGA I PATRIOTY

Od 59 lat prowadzi w Peru działalność duszpasterską ksiądz Teofil Wilk. Jako wyraz uznania dla jego pracy kapłańskiej Towarzystwo "Polonia" przyznało mu swą Złotą Honorową Odznakę. Uroczystość miała miejsce w Zespole Szkół w Huanayo, gdzie ks. Wilk jest wykładowcą, w obecności ponad 2 tysięcy uczniów i grona pedagogicznego.

Ks. Teofil Wilk urodził się w 1913 roku w Polsce. Po ukończeniu studiów w Oświęcimiu i Czerwińsku wyjechał do Peru, gdzie studiował filozofię

na Uniwersytecie w Magdalena del Mar. Następnie uczył w szkołach w Limie, Piura, Arequipa i innych. W 1976 r. został proboszczem parafii w Pilar, podległej Selazjanom. Jest wychowawcą wielu pokoleń młodzieży, wybitnym pedagogiem, gorącym polskim patriotą.

NOWA EMIGRACJA — NOWE WNIOSKI O OBYWATELSTWO

Na lata 1986-87 przypada szczytowe nasilenie wniosków o zmianę obywatelstwa z polskiego na szwedzkie. Jest to konsekwencja dużej fali emigracyjnej z początku lat 80, która po 5-letnim pobycie nabyła prawo do ubiegania się o obywatelstwo tego kraju. W ubiegłym roku 843 osoby, w tym kilku pracowników naukowych, kilkunastu

lekarzy i kilkudziesięciu inżynierów przyjęło obywatelstwo szwedzkie. Przepisy miejscowe stanowią, że obywatelstwa Szwecji nie powinno się nadawać bez zgody kraju pochodzenia. W praktyce jednak Szwedzi tolerują podwójne obywatelstwo. Polski konsulat z kolei nie stawia przeszkód osobom ubiegającym się o zmianę, chyba że wszczął się o konflikt z prawem mają wyrok do odbycia. Zadłużonych lub obciążonych alimentami proszą się o uregulowanie spraw finansowych. Przeciętnie 30 Polek w ciągu roku dochodzi w Szwecji swych praw alimentacyjnych. Niestety, Szwedzi nie honorują wyroków sądów polskich, na sprawach o ustalenie ojcostwa bądż alimentów zapewnijają proces przed swoim sądem i daramową opieką prawną.

— Bo macie dzień wolny od nauki? pyta dalej dowcipnie Papież.

— Tak — odpowiedzieli już nieco mniej pewnie zgromadzone dzieciaki.

— Cieszylibyście się, gdyby papież znowu przyjechał?

— Tak — wołały uradowane dzieci.

— Czy dlatego że będziecie mieli znowu wolne w szkole?

Jan Paweł II śmieje się pogodnie. Dzieci także wybuchły śmiechem. I tak to w jednym momencie nastąpiło całkowite porozumienie między dziećmi a Papieżem.

ZE ŚWIATA

◆ Po 10-letniej przerwie wznowił swą działalność dydaktyczną i naukową Zakład Teologiczny przy uniwersytecie państwowym w La Valetta, stolicy Malty. Został on zamknięty w 1978 roku przez rząd socjalistyczny premiera Don Mintoffa w ramach tzw. reformy szkolnictwa. Od czasu objęcia władzy na Malcie przez partię nacjonalistyczną premiera Eddie Fenecha Adamiego stosunki między Kościołem a państwem uległy daleko idącemu odprężeniu. Malta liczy ok. 360 tys. mieszkańców, z tego przytłaczającą większość stanowią katolicy.

◆ Maleje ofiarności katolików w USA na rzecz Kościoła. W 1963 r. przy średniej rocznych dochodów 6.866 dol. katolicy dawali z tej sumy na Kościół 3,4 proc. (231,51 dol.). W 1984 r. przy średniej rocznych dochodów 10.381 dol. przeznaczali oni na Kościół tylko 1,5 proc. (151,38 dol.).

◆ Arcybiskup La Paz, stolicy Boliwii, podał, że według jego obliczeń w ostatnich 6 latach prawie 20 procent katolików boliwijskich przeszło do sekt wywodzących się prawie wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych.

◆ Kościół katolicki w Japonii, którego liczba wiernych nie przekracza pół miliona, prowadzi 11 uniwersytetów, 30 colleges, 104 instytucje średnie, 46 szkół średnich, 53 szkoły podstawowe, 580 przedszkoli i 28 instytucji specjalistycznych, do których uczęszcza łącznie 263.883 dzieci, uczniów i studentów.

◆ 9.627 zawodników, którzy wzięli udział w ostatniej olimpiadzie w Seulu w Korei Południowej, miało do swej dyspozycji w wiosle olimpijskiej 7 miejsc łodzi, powstałych z tej okazji: kościół katolicki, cerkiew, kaplica protestancka, synagoga, meczet, pagoda i świątynia dla medytacji. Przystępując się, że wśród zawodników 80 proc. stanowili ludzie praktykujący.

◆ Znana japońska aktorka filmowa Zukioka Yumeyji przyjęła chrzest w Kościele katolickim wraz z matką siostrą i siostrzenicą. Aktorka oświadczyła, że powzięła decyzję zostania katoliczką podczas kręcenia filmu, pokazującego pełną oddania pracę pewnego japońskiego lekarza katolickiego wśród ofiar bomby atomowej w Hiroshimie.

◆ Czasopismo radzieckie "Ogoniok" podało, że najbardziej rozpowszechnioną "metodą" kontroli urodzin w ZSRR jest aborcja. Na 30 mln przetrwałych ciężych, dokonanych rocznie na całym świecie, przypada na ZSRR 8 mln, gdy tymczasem ludność wiązku Radzieckiego wynosi tylko ok. 6 procent ogólnej liczby mieszkańców globu.

◆ Arcybiskup Hawajów James Lucas Ortega y Alamano potwierdził, iż w najbliższym czasie przybędzie na Kubę dla wsparcia wysiłków duszpasterskich tamtejszego biskupa około 20 kapłanów i ponad 30 siostr zakonnych z różnych krajów Europy i Ameryki Łacińskiej. Wśród nich znajduje się kilku księży kubańskich, kilku w pierwszych latach po rewolucji opuścił swój kraj.

Wia
PR
Stud
demii G
studentów
je zaję
się po n
całego k
której st
wzrost Zr
darzeń n
i drugie
dowiska
i podmie
odzwajda
trynacji,
bardziej
na jest
stoi w k
beralnym
tow.
Prote
doktryna
czania w
nauk po
czy język
nia Jerze
stoją.
To j
stia prog
ze szkol
ze studi
tego prz
rok stud
odłączny
diomagają
tylko z p
do tego
Jakie
władz? J
podają a
Hanna I
Joan
cia Kona
gdy po
progi ro
sawierają
młodszym
Obdad
nadał je
gującym

Wiadomości o Polsce

PROTEST POLSKICH STUDENTÓW

Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz 90% studentów Uniwersytetu Warszawskiego bojkotują zajęcia studium wojskowego. Bojkot rozpoczął się po masowej akcji protestacyjnej studentów całego kraju w dniu 13 października br., w czasie której studenci domagali się rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zbieżność tych wydarzeń nie jest oczywiście przypadkowa. I jedno i drugie wyraża dążenia studentów i całego środowiska naukowego szkół wyższych do autonomii i podmiotowości. Te przez lata tłumione dążenia odzyskują znowu. Jest to sprzeciw wobec niedoktrynacji, która na uczelniach wyższych razi tym bardziej, że w czasie zajęć wojskowych prowadzona jest w sposób najbardziej prymitywny, co stoi w kontraście ze znacznie bardziej na ogół liberalnymi treściami nauczania innych przedmiotów.

Protest studentów przeciwko prymitywnej doktrynacji kierowany jest nie tylko wobec nauczania w czasie studium wojskowego, ale także nauk politycznych, marksistowskiej socjologii, czy języka rosyjskiego, który — mimo stwierdzenia Jerzego Urbana — jest nie tylko językiem Tołstoja.

To jedna sprawa. Druga, to niewątpliwie kwestia programowego powiązania studiów wyższych ze szkoleniem wojskowym. Otóż brak zaliczenia ze studium wojskowego nie zdany egzamin z tego przedmiotu powoduje, że student musi dany rok studiów powtarzać. Zajęcia wojskowe są nieodłącznym elementem całego programu. Studenci domagają się wyrzucenia tematyki wojskowej nie tylko z programu, ale w ogóle z uczelni. I mają do tego prawo.

Jakie są natomiast w tej sytuacji reakcje władz? Jerzy Urban grozi tym, że władze mogą podjąć akcję, która studentów niemiłe zaskoczy.

St. Jałowicki

POWSTANIE LISTOPADOWE (29-11-1930 — 21-10-1931)

Hanna Irena Lelukowice

"SZCZĘŚCIE U DWORU"

Joanna, hrabianka Grudzińska, żona W. Księcia Konstantego, wybrała swój los w momencie, gdy po słubnym kobiercu przekroczyła wysokie progi rosyjskiej rodziny Romanowów w 1820 r., zawierając związek małżeński z Konstantym, młodszym bratem cara Aleksandra I.

Obdarzający ją braterskim afektem monarcha nadał jej Księstwo Łowickie w wianie, przysługującym udziałem księżniom od męża, lub dyna-

stii, wraz z tytułem Księżny Łowickiej i wyposaży w apanaże, zapewniając jej należne miejsce w rosyjskiej rodzinie panującej, za co uzyskał jej bezkrytyczną lojalność i wdzięczność.

Polacy spodziewali się, że Joanna będzie wywierała dobroczynny wpływ na wiele uciążliwego dla Polaków małżonka, zmieniając jego stosunek do Polaków i wpływając na złagodzenie kursu polityki rosyjskiej w Królestwie. Iudzenia trwały krótko. Konstancy, tolerancyjny jeśli chodziło o jej prywatne upodobania, uczucia rodzinne, polskie przyjaźnie, i kobiece zachcianki — definitywnie wykluczył jakiegokolwiek zainteresowania polityką, czy ingerencję i petycjonowanie w sprawach polskich. Joanna musiała się zadowolić rolę kapłanki domowego ogniska, pierwszej damy w Królestwie i amfitrionki salonów balwiderskich. Zresztą chyba i sama Joanna nie czuła się powołana do wzniesienia roli mediatorki, jako że z głębokiego przekonania uważała Aleksandra I za "wskrzesiciela" Polski i nie poddawała w wątpliwość najlepszej woli i szlachetności polityki rosyjskiej w Królestwie, o czym gorliwie, acz niezręcznie, starała się przekonywać swoich współziomków w każdej krytycznej sytuacji.

Okres burzliwych incydentów, aresztowanie patriotów, sądów skazujących na śmierć, karamaty i Sybir i Czas Żaloby Narodowej, jaką ogłoszono i którą obchodzili wszystkie, bez wyjątku klasy społeczne — wszystko to, co poprzedziło i doprowadziło do wybuchu Powstania, postawiło Joannę w sytuacji, w której musiała wybierać, między swoim polskim pochodzeniem a małżeństwem, wraz z lojalnością dla tego wszystkiego, co to małżeństwo reprezentowało.

"Gdzie mąż — tam i ja", zdecydowała Joanna bez wahania, a słotną noc 29 na 30 listopada 1830 r., wyjeżdżając po północy, w ulewny deszcz z Belwederu w zamkniętej karetce, w kierunku na wschód. Konstancy, jadąc obok konno kierował kawalkadą. "Ostatnią rzeczą, jaką ujrzeni w blasku pochodni, był napis wymalowany na murze Belwederu. "Do wynajęcia Od Nowego Roku".

Po parodiownym popasie we folwarku Wierzbno, w nędżnym domku mleczarka, nikt inny, jak właśnie Joanna, przeprowadzała pertraktacje z delegatami Rządu Narodowego, władzując wypominając rodamom niewdzięczność i sugerując absurdalny projekt wybrania Konstantego Królem Polskim, w miejsce zdezonizowanego następcy zmarłego Aleksandra, Mikołaja I, podczas, gdy gromowładny Konstancy apatycznie przysłuchiwał się wystąpieniom żony, aprobując z zachwytem jej polityczne występy. W końcu, pod presją parlamentarną Rządu Narodowego Wł. Zamojskiego, ex adjutanta Konstantego, Joanna podktywała mężowi słynny dokument, zwalniający do Warszawy przyboczne polskie oddziały, wzamian za co, gen. Chłopicki pozwolił na wyjazd pary księżącej i wyżsje rosyjskiego wojska z Królestwa za Bug. Los Joanny, biegnący przez jej karetę od Belwederu, uderzył w nią ciężką chorobą, z którą dojechała do Białegostoku, gdzie nastąpiło rozstanie

z mężem, który rozkazem carskim musiał wrócić na front w Królestwie i to pod upokarzające dowództwo Dybicza. Tam obserwował Bitwę pod Olszynką Grochowska, oklaskując z zapalem wspaniale walczących "jego" Polaków, narażając się tym mocno Mikołajowi, który po dwóch tygodniach wezwał go do Petersburga.

Wrócił tedy do Białegostoku i razem z podległą Joanną ruszyli przez Słonin na Witebsk. Tam los Joanny czekał, uderzając w nią ponownie i boleśnie śmiercią Konstantego, który w męczarniach umiera na cholera, i będąc już w agonii przechodził na katolicyzm na prośbę Joanny.

Zrozpaczona Joanna dowozi ciało męża do Rosji, idąc w każdej miejscowości pieszo za karanawem. Dwunastogodzinny obrzęd pogrzebowy, pochowała go 29 sierpnia w katakumbach, w rodzinnych grobach w Petersburgu. Rozpacz, poświęcenie, żaloba i wierność pamięci męża wzbudziły podziw Romanowów. Przyznano jej pałac w Carskim Siole, tytuł Wielkiej Księżny, własny dwór i służbę i traktowano z największą atencją. Przesiadując długie godziny u grobu męża w zimnych katakumbach, nabawiła się ciężkiego przeziębienia, z którego wywiązały się galopujące suchoty.

W przynajmniej jej wspaniałym pałacu w Carskim Siole, otoczona nienaganną opieką, własnym dworem i służbą, wśród zaszczytów, kończyła swą ziemską wędrówkę żalobnie samotna.

Umarła w nocy z dnia 29 na 30 listopada 1831 roku, dokładnie w rocznicę wybuchu Powstania i wyjazdu na Wschód.

TROPEM PAMIĄTEK SPRZED 70 LAT

W związku z 70-leciem niepodległości podjęto ogólnopolską akcję poszukiwania pamiątek, dzieł sztuki i antyków z pierwszej ćwierci XX wieku. Jej inicjatorami są toruński salon DESY oraz Polski Dom Aukcyjny w Warszawie (spółka, której udziałowcami są: Fundacja Kultury Polskiej, Pracownie Konserwacji Zabytków, Pracownie Sztuk Plastycznych i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych).

Poszukiwane są mundury legionowe, z powstania wielkopolskiego i powstań śląskich, broń biała, sztandary, odznaczenia, medale i odznaki pułkowe, biżuteria patriotyczna, plakiety i tabliczki pamiątkowe, dokumenty, fotografie, obrazy, rzeźby, tkaniny oraz inne zabytki z tych lat. Spodziewane są pamiątki związane z bohaterami walk o niepodległość oraz pierwszych lat wolnej Polski: Piłsudskim, Paderewskim, Hallerem, Dązińskim, Narutowiczem.

Organizatorzy przedsięwzięcia zamierzają na początku listopada br. otworzyć w poznańskiej DESIE naprzeciwko historycznego ratusza wystawę odnalezionych pamiątek, otwierając atmosferę wnętrza z początku wieku, w których dojrzały idee patriotyczne. Po zakończeniu ekspozycja zgromadzonych obiektów, z których najcenniejsze wzbogacą zbiory muzealne i naukowe.



MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRACA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

NA PRAWO MOST, NA LEWO MOST...

Warszawa ma 5 mostów drogowych, oddalonych jeden od drugiego średnio o 1.400 m. Pod względem ich liczby zajmuje ostatnie miejsce wśród stolic europejskich.

Wiadomo już, że przybędzie kolejny most, na tzw. Łuku Siekierowskim, w południowej części miasta.

Nowy most będzie miał ponad 800 m długości. Na 8-prześlowej kładce znajdzie się 6 pasów ruchu, pasy wyprowadzające ruch z trasy na drogi poprzeczne i torowisko tramwajowe. Most budowany będzie wraz z siekierowska, która w przyszłości stanowić ma południowo-wschodni fragment obwodnicy warszawskiej. Prace potrwać 7 lat.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

38)

— Niech pan będzie spokojny, nie chodzi o żadne agitki, do których jako kapitalista pan się nie nadaje. Chodzi po prostu o wrażenia. Ale o tym — później... A więc powtarzam: Ilnicki zabiera pana ze statku i wio! — do Witkowa. Gdyby czegoś panu brakowało, to do Ilnickiego. To swój chłop, można liczyć na niego. I niech pan się trzyma zdrowo. Czekamy pana w Warszawie, na uroczystości czterdziestolecia gazety! Na razie — zegnamy!

Tak więc jeszcze siedzę na statku, jeszcze nie dostałem się do Świnoujścia, a tu już wszystko załatwione na pobyt w kraju.

— Hi, hi hi!... — śmieje się obywatel z Taubaté. — Już mają nad panem kontrolę! Nawet milicji im nie potrzeba.

Jego siostra jest pełna współczucia dla mnie.

— Nielatwe będzie pan miał życie. Oka z pana nie spuszcza!

Przesada i nic więcej. Właśnie dwa lata temu byłem w Witkowie, w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym, któremu prezesuje wzmiankowany pan Marian Ilnicki, wiem więc dokąd mnie zabiorą i czego mam się tam spodziewać. Właśnie tam obdarowano mnie wówczas wieniecem dożytkowym, który z przygodami zawiozłem do Brazylii. Spotkałem tam atmosferę życzliwości i przyjaźni. Wierzę, że w Witkowie będzie mi dobrze i przyjemnie. Tylko — wypocznęk, po czym? Po trzech tygodniach próżniaczenia na statku?...

Schodzę do kabiny, aby uporządkować rozbebeszone walizki.

"Turoszów" to potężna bestia i do tego solidnie obciążony rudą — sunie w kierunku portu powoli i ostrożnie. Wreszcie holowniki biorą go na liny i ciągną do nadbrzeża. Widzimy plażę, a na plaży sporo spacerujących ludzi, dzieci biegają w kąpielówkach. Jest słonecznie, a ja czuję przejmujący chłód. Woda w Bałtyku musi być zimna. W kanale statki, holowniki, barki — ruch! Opodal stoi przycumowany kontratorpedowiec — polski, na szczęście. Uwagę moją przyciąga nadbrzeże i stojące na nim magazyny, silosy i dźwigi — kolesy. Te ostatnie już przygotowują się do wygruzania ze statku rudy. Biorą nasz statek na cumy — godzina pięta po południu — dwudziesty pierwszy dzień podróży! Trzy tygodnie jak ułaj. Czy zjeżdżamy prędko ze statku? To zależy od celników. Chcielibyśmy aby to wszystko odbyło się jak najszybciej. Ale zwykle tak bywa, że komu się spieszy, wszystko poczyna się potwornie ślimaczyć. Tak i teraz — człowiek nic, tylko się denerwuje. Chronię się przed chłodem do kabiny, gdy zaraz odzywa się telefon.

— Celnicy czekają! — oznajmia ochmistrza.

— Gdzie?

— U mnie.

W kabine ochmistrza tłok — załoga ma pierwszeństwo. Marynarzom spieszy się do rodzin. Kochliwy marynarz jest na przodku — mruga do mnie porozumiewawczo. Rezygnując z ponętnej mulatki, myśli sobie — tak mi się wydaje, — że dokonał aktu bohaterstwa!

— W następnym rejsie znajdzie sobie drugą — zapewnia mnie obywatel z Taubaté. — Z Polakami tak bywa — ujrzy taki byle kobitkę i już gotowy!... Mnie nawet kiedyś coś takiego się przydarzyło... — zaczyna konfidencko, ale zaraz miłknie zgromiony zdumionym spojrzeniem pani Zosi.

(c. d. n.)

Telebakcył

— Lekarze i psychologowie twierdzą że dzieci do 10 roku życia w zasadzie nie powinny oglądać telewizji, chyba że tylko krótkie — dla nich przygotowane — programy, tak aby w ciągu tygodnia spędziły przed telewizorem nie więcej niż godzinę, z górą półtorej. Starsze dzieci natomiast nie powinny patrzeć na szklany ekran dłużej niż godzinę dziennie.

— Pracujący aparat telewizyjny emituje niebojętne dla organizmu promieniowanie jonizujące powietrze dodatnio. Na dobrą sprawę łożeczko niemowlęcia nie powinno stać w pokoju, w którym jest telewizor, ani nawet przy ścianie, za którą on się znajduje. Promieniowanie wpływa niekorzystnie głównie na system nerwowy, działa rozstrajająco, pobudzająco, depresyjnie. Medycyna zna już nazwę "spączka potelewizyjna" — na określenie niezdrowej, nerwowej senności po dłuższym przebywaniu przed szklanym ekranem; lub "bezsennosc potelewizyjna" — trwająca nieraz wiele godzin stan "podminowania", podekscytowania, spędzający sen z powiek. Dzieci, szczególnie małe, są wrażliwe na to promieniowanie, a rodzice bardzo rzadko kojarzą nerwowy sen dziecka czy jego konsekwencję — kłopoty z koncentracją przy odrabianiu lekcji i podczas zajęć szkolnych — ze ślęczeniem przed telewizorem.

— W Wielkiej Brytanii ustalono, że ponad połowa układu kostnego w niemątym stopniu zależy od nawyku spędzania całego wolnego czasu przed telewizorem. Dziecko dla prawidłowego rozwoju potrzebuje przestrzeni i ruchu, jego organizm powinien być aktywny również fizycznie. Zbyt długo zajmowana podstawa statyczna hamuje rozwój mięśni, kości oraz narządów wewnętrznych.

— Okuliści zwracają uwagę na konieczność właściwego oświetlenia telewizyjnego pokoju (lampka nad albo za telewizorem) oraz zachowania odległości przynajmniej trzech metrów od oczu. W warunkach współczesnej cywilizacji: już w wieku kilku lat zaczynamy ślęczeć nad książką, dla odpoczynku — patrzmy w telewizor, dla nauki i rozrywki — w monitor komputera. Nadużywanie wzroku w ten sposób wpływa szkodliwie na jego rozwój, na jakość budowy gałki ocznej, upośledza zdolność akomocji. Ponadto obraz telewizyjny nieustannie drga. Nie dostrzegamy tego w dobrze wyregulowanym odbiorniku, niemniej jednak nasze organizmy reagują na to "miganie" — przemęceniem wzroku, bólem głowy, czasem stanami niepokoju.

— Badania przeprowadzone przez UNESCO wykazały, że z powodu telewizji dzieci chętniej przebywają w domu; że wywiera ona decydujący wpływ na ich organizację czasu. Stwierdzono, że dzieci, podobnie jak dorośli, rezygnują z innych zabaw i rozrywek, mniej słuchają radia, niechętnie czytają, rzadziej chodzą do kina, zrywają rozmawiania w rodzinie zanika, w konsekwencji — dzieci tracą umiejętność opowiadania. Żywiono wówczas nadzieję, że jest to proces przejściowy, ale tak nie stało; najnowsze badania wykazały narastającą tendencję do hołdowania "telemanii od najmłodszych lat. Wspólne oglądanie telewizji nie tylko nie zacieśnia więzi rodzinnych, ale — oddala najbardziej nawet zgodnych domowników od siebie, ponieważ każdy wybiera program indywidualnie. Aby temu wszystkiemu zapobiegać — trzeba z dziećmi rozmawiać, dyskutować, także między sobą — o obejrzanym właśnie programie. Brzmi to jak banał, ale tędy, po prostu, wiedzie droga do odniesienia korzyści z telewizji. Niebezpieczeństwo jej bowiem polega głównie na zubożeniu kontaktów międzyludzkich. Na oddalaniu ludzi od siebie, a w przypadku dziecka — dodatkowo — na utrwalanu w nim nieprawdziwego obrazu życia. Trzeba uzupełniać na bieżąco wiedzę, jaką dziecko czerpie ze szklanego ekranu — o doświadczenie, o prawdziwe życie. I nie ma co obwiniać telewizji za to, że ona istnieje i dzieci do niej lgną, skoro sami mamy apetyt na podróż do Edenu, a na zaciepię się potomkiem — ani czasu, ani ochoty. Im częściej przebywamy z dziećmi, im więcej dajemy im miłości, poświęcamy troski i uwagi, rzetelniej i uczciwiej z nimi rozmawiamy — tym prawdziwi i wiarygodniejsi dla nich jesteśmy. Tym inteligentniej i krytyczniej one spojrzą w ekran, autentyczniej będą żyły, lepiej sobie poradzą z własnymi frustracjami i kłopotami.

Tylko dzieci niezaspokojone uczuciowo mogą pograżać się w świecie telewizji, uciekać wń, gdy poczują się skrzywdzone i nieszczęśliwe. Warto czasami uświadomić sobie, ilu ograniczoniom podlega życie dziecka, jak bardzo jest ono — od nas, dorosłych — zależne, ilu doznaje zawodów, jak mężczy je monotonia, jak coraz mniej może, a coraz więcej musi — mimo że ze wszystkich sił pragniemy zapewnić mu życie szczęśliwe, dostatnie i beztrudnie.

Alicja Sienkiewicz

Kuchnia polska

CHRUSCIK LANY

5 łyżek mąki
2 jajka
mleko
pół laski wanilii
smalec do smażenia
cukier puder i wanilii do posypania.

Wyrobić ciasto z mąki, żółtek i takiej ilości mleka, aby było gęściejsze niż na naleśniki, dodać utłuczoną wanilię, ubitą na sztywno pianę z białek, wymieszać. W niedużym rondelku rozgrzać smalec i na bardzo gorący lać ciasto przez lejek "smurczakiem", poruszając nim spiralnie. Powstaną wówczas jak gdyby gniazdka. Rumiane z obu stron gniazdka wyjąć widelcem, osączyć z tłuszczu i posypać pudrem.

Uśmiechnij się...

Przychodzi mały chłopiec do sklepu telewizyjnego w Warszawie i prosi o wycieraczkę na telewizor.

— Do czego ci potrzebna wycieraczka?

— Potrzebuje, bo mój tata w czasie Dziennika gniwiera się, szaleje, a co najgorsze pluje na telewizor.

★

Nowe zarządzenie w Polsce. Jaruzelski polecił ostatnio wypłacać pensje urzędnikom, nauczycielom i robotnikom w dniu 28 każdego miesiąca. Przyjezdny gość z Ameryki pyta znajomego diabełgo w końcu miesiąca.

— Zeby wszystkim starczyło to 1-go.

★

W Warszawie buduje się obok Pałacu Kultury wielkie, nowe muzeum.

— Po co i jakie?

— W Muzeum tym wystawione będą dla upamiętnienia szynki, kiełbasy, parówek i w ogóle wszelkie wyrobki wędliniarskie.

★

— Wujku — mówi kuzyn przybyły z Polski, czy tu w Ameryce wiecie jaka grała się w Polsce najładniejsza gra? — Kaziku powiedz, bo ja dawno tam nie byłem i nie wiem...

— Otóż w ostatnich latach najlepiej rozwinięto się przed sklepami kolekcjonerskie. Ogromki dochodzą do kilometrów, aby kupić chleba, bo o wędlinach nie ma mowy.

★

Modlitwa w Polsce: "Dobry Jezu a nasz Panie! Wziąłeś Gierka, weź i Wojtka".

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhals — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401

Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

Luiz Izidoro Motkoski

A colonização polonesa em Áurea - R.G.S.

CURITIBA — 1988

AGRADECIMENTOS

Ao Pe. José Wojnar, que além de franquear o acesso aos Livros da Paróquia Nossa Senhora do Monte Claro, de Áurea, dedicou algumas horas de seu tempo auxiliando-nos na tradução de textos escritos em polonês.

Ao casal José Mustifaga, de Áurea, à família Zerek (em especial à sra. Catarina), residente em Paranaguá, Paraná, à Regina Modkowski e Gilmar Carlos Mustifaga, de Áurea, os quais nos forneceram valiosos subsídios, que possibilitaram a realização deste trabalho.

JUSTIFICATIVA

O objetivo que levou à realização desta pesquisa é a participação no "1.º SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL-POLONIA", realizado em Curitiba, Paraná, de 26 a 29 de abril de 1988.

Pretende ser este trabalho apenas um resumo de alguns fatos ocorridos em Áurea, pequena mas progressista localidade fundada por poloneses no início do século, no Estado do Rio Grande do Sul, no extremo sul do Brasil.

Outrossim, limitamo-nos a citar detalhes referentes à Áurea e suas proximidades, pretendendo, em futuro próximo, realizar um trabalho mais completo, abrangendo também as localidades que farão parte do novo Município de AUREA.

AUREA

Localização

No Rio Grande do Sul a maior concentração de poloneses e seus descendentes (hoje já na quarta geração), está no Norte do Estado, na região do Alto Uruguai, assim denominada porque o maior rio que banha aquelas paragens é o Uruguai, o qual faz divisa natural entre os Estados do Rio Grande do Sul e Santa Catarina.

Uma das maiores cidades do Alto Uruguai é Erechim, com aproximadamente 100.000 habitantes, dos quais um razoável contingente é de descendência polonesa.

Durante a colonização, os poloneses também se instalaram em outras localidades do Alto Uruguai, como: Gaurama (na qual se inclui Áurea), Barão de Cotegipe, Viadutos e Getúlio Vargas.

Situação político-administrativa

Antes da instalação do Município de Gaurama, em 1955, Áurea fazia parte do Município de Ere-

xim. Naquele ano foi incorporada como 2.º Distrito de Gaurama, permanecendo nessa condição até hoje.

Através de plebiscito, levado a efeito em 20 de setembro de 1987, com votação favorável de 90%, Áurea conseguiu sua emancipação. Assim, nas próximas eleições municipais, serão eleitos o Prefeito e os Vereadores desta nova comuna gáucha, que hoje conta com aproximadamente 7.500 habitantes e cuja área, após a instalação do Município, será de 294 km².

Deverão fazer parte do Município de Áurea as localidades de: Centenário, Hm 25, Vila Hortência, Chato Gaúcho e Lajeado Valeriano.

Das denominações

A localidade que no início da colonização se chamou SEDE RIO MARCELINO, ou RIO MARCELINO, por volta de 1918 passou a denominar-se TREZE DE MAIO.

Vinte anos mais tarde, em 1938, passou a chamar-se PRINCESA ISABEL, até que, em 1944, foi denominada VILA ÁUREA, nome que conserva até o presente.

É interessante notar que os três últimos nomes se referem a um mesmo evento da História do Brasil, ou seja, a Abolição da Escravatura, em 1888.

Assim, Treze de Maio refere-se ao dia do ato abolicionista; Princesa Isabel à autora do ato; Áurea foi o nome dado à Lei que tornou os escravos livres.

A partir das próximas eleições municipais, Vila Áurea tornar-se-á, simplesmente, AUREA, nome que significa "dourada", "de ouro", "valiosa".

O início da colonização

Consta que os primeiros poloneses chegaram à localidade de Rio Marcelino em 1911. No entanto, em consulta ao Livro Tombo da Paróquia Nossa Senhora do Monte Claro (Matka Boska Częstochowska) e em entrevista com o sr. José Mustifaga, um dos primeiros moradores, verifica-se que o pai deste, Carlos Mustifaga, chegou pelos idos de 1906 ou 1908, procedente de Lucena (atual Itaiópolis), Estado de Santa Catarina.

É interessante citar as palavras do Pe. Jacinto Bernardo Miesopust, da Congregação da Missão, Província de Cracóvia, o qual registrou na Crônica (Livro do Tombo), em 1916:

(continua)

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (40)

Naquele dia, alguém deve ter cometido uma manobra errada, seccionando um condutor durante a soldagem. O petróleo começou a vaziar, provocando uma explosão. As escotilhas dos porões ainda estavam veladas. Os meios de combate ao incêndio revelaram-se insuficientes, os extintores ineficazes. Foi assim que 22 operários morreram queimados vivos no porão da Konopnicka. Mais tarde, durante o processo, a direção reconheceu: "Dada a necessidade de evitar atrasos na entrega do navio, o processo tecnológico havia sido perturbado".

Os homens passaram a discutir sobre todos esses problemas nos vestiários. Como regra geral, na hora da refeição no estaleiro, eu encontrava sempre o mesmo pequeno grupo de colegas. Mas ali passou a acontecer, também, o que já acontecera na escola, no Exército, no POM: a cada dia que passava, eu tinha em torno de mim um número cada vez maior de pessoas para me escutar ou me informar de coisas que eu ainda desconhecia. Nessa época, acabei ficando muito amigo de Henryk Lenarciak, originário de um povoado da região de Białystok. Amizade que não foi desmentida em agosto de 1980, quando Lenarciak assumiu a direção do comitê para a edificação do monumento aos operários do estaleiro tombados em 1970.

Antes de dezembro de 1970, o estaleiro vivia ainda sob o golpe da revolta estudantil de março de 1968, apresentada de maneira deformada pela propaganda oficial. Um bom número de operários deixava-se influenciar pelas insinuações dessa propaganda, que visava criar hostilidade contra o intelectual, o estudante, até contra o engenheiro do estaleiro que — segundo era sugerido — era o responsável pela redução dos ganhos e pelas horas extras sem pagamento que todos eram obrigados a fazer dentro do novo sistema. A propaganda, claramente, nos colocava uns contra os outros. No dia em que um caminhão de estudantes em greve da Escola Técnica Superior entrou no recinto do estaleiro, onde procurariam expor os motivos do movimento que haviam desencadeado — tratava-se acima de tudo, de defender a liberdade de expressão e de lutar contra a censura —, seus esforços não suscitaram grande interesse. Piasecki, o diretor do estaleiro, recebeu os estudantes em seu escritório e, enquanto lhes oferecia uma rodada de café, entrou em contato com o ORMO (polícia encarregada do trânsito e crimes comuns), que os estava esperando à saída do estaleiro. Os estudantes saíram, então, como haviam entrado: de mãos vazias e desiludidos. De nossa parte, em algumas equipes, muitos de nós tentamos explicar aos outros que, se os estudantes e os intelectuais estavam em luta contra a repressão, aquilo era suficiente para que lhes déssemos toda nossa apoio e solidariedade.

Naquele época, uns vinte estagiários, estudantes da escola técnica, trabalhavam no estaleiro. No dia seguinte ao confronto entre estudantes e as forças policiais, alguém encontrou nos vestiários um estagiário com as costas cobertas de esquimosas causadas por golpes de cassetetes. Nós o levamos, com as costas nuas, através do estaleiro, gritando palavras de ordem: "Devemos deixar que espanquem nossos filhos, os filhos de operários e de camponeses?"

(continua)



CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-6281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932
Curitiba - PR

Portão
Av. República
Argentina, 2751
Fones 262-8022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasmo
Gantner, 207
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Itaipuaçu, 158
Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2362
Curitiba - PR

CONFIRMADA A VISITA DO PAPA AO BRASIL NO PRÓXIMO ANO

O presidente da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil, Dom Luciano Mendes de Almeida, confirmou a vinda do Papa João Paulo II ao Brasil em 1989. "Conversei com o santo padre durante meia hora, renovei o convite para ele voltar ao Brasil no próximo ano e obtive uma resposta positiva", afirmou Dom Luciano. As datas e as cidades a serem visitadas ainda não foram acertadas.

GURGEL DA A RECEITA PARA SAIR DA CRISE

Para baixar a inflação e recompor as finanças do país não é preciso nenhum pacto social, bastando apenas acabar com o Prer-álcool e baixar o preço da gasolina, que deverá estar sendo vendida a 100 cruzados o litro. A posição é de João Augusto Conrado do Amaral Gurgel, que veio a Curitiba para fazer o lançamento do veículo BR-800 e apresentar o programa de ações de sua empresa automobilística.

POLÔNIA: POLICIAL PRESO POR SE RECUSAR A MATAR UM PADRE

A Comissão de Direitos Humanos do sindicato Solidariedade denunciou que um policial que se recusou a cumprir ordens para matar o padre Adolf Chojnacki está preso. Jan Rokita, membro da Comissão de Intervenção do Solidariedade na cidade de Cracóvia, identificou o policial como Kazimierz Sulka. Sulka foi condenado a um ano de prisão pela Corte de Katowice, numa sessão secreta realizada há alguns dias.

UM CONTINENTE POR CONQUISTAR

O continente da Ásia conta hoje cerca de três bilhões de habitantes, dos quais apenas 72 milhões (menos de 3%) são católicos. É uma imensa seara em que a Igreja conta apenas 28.638 sacerdotes, 5.557 irmãos religiosos e 92.974 religiosas. Berço de crenças e tradições antigas e multimilênarias, como o Bramanismo e o Hinduísmo, o continente asiático resistiu até hoje a uma penetração mais profunda do cristianismo. Mas os missionários católicos, com muita fé, buscam novos caminhos e métodos a fim de ganharem o continente asiático para Cristo.

A CHINA NA VANGUARDA

Na China publicam-se atualmente 1.700 jornais e mais de 5.000 revistas e há mais de 6.900 agências de publicidade. Os programas de rádio e TV são vistos com interesse até nas aldeias mais distantes e isoladas do país. Segundo o Prof. Franz Uli, da Obra Missionária Evangélica alemã, numerosos jornalistas têm a mais ampla liberdade dentro da China, embora não tenha diminuído a pressão oficial das autoridades.

MINISTRO TORCE O NARIZ

Leu e não gostou. E acabou falando besteiras. Quem? Paulo Brossard, Ministro da Justiça, ao tomar conhecimento do relatório da Anistia Internacional, divulgado no mundo inteiro, sobre a violência no campo aqui no Brasil. A Anistia, que conta com milhares de filiados em 150 países, registra mil assassinatos de camponeses e suas lideranças, de 1980 para cá, e denuncia que "o Governo está, no mínimo, permitindo que os mais básicos direitos de um grande número de seus cidadãos sejam pisoteados".

CENTRO DE FORMAÇÃO MISSIONÁRIA DA POLÔNIA

O "Centro de Formação Missionária" de Varsóvia, na Polônia, mantido pelos Bispos, está com 50 inscritos para o ano letivo 1988-89. São eles: 20 sacerdotes provenientes de 12 dioceses; 24 irmãos provenientes de 15 congregações; 5 leigos voluntários para as missões; e um irmão missionário. Depois do devido preparo, esses missionários serão enviados a diversos países da África e da América Latina. No ano passado foram 32 os missionários enviados. Esse "Centro" se destina para a formação missionária dos sacerdotes diocesanos, pois os religiosos têm seus próprios institutos missionários.

DEFENSIVOS AGRÍCOLAS MATAM

Segundo recente relatório da OMS (Organização Mundial da Saúde), os defensivos agrícolas estão provocando enfermidades e danos a mais de 700.000 pessoas anualmente. Os países mais atingidos são os do Terceiro Mundo, onde os casos chegam a 400.000 por ano, provocando mais de 10.000 mortes. A maioria desses casos de danos e mortes se deve à não obediência das normas de segurança no uso de pesticidas agrícolas. Há casos de pesticidas provocarem até câncer. Outros causam lesões e disfunções nos rins, fígado, pulmões, sangue e sistema nervoso central.

DÉFICIT DO VATICANO

A Santa Sé anunciou um déficit em seu orçamento de 57 milhões de dólares, referente ao ano fiscal de 1987-88. Desde 1980, ano em que a Santa Sé começou a divulgar dados sobre suas finanças, que os déficits do Vaticano não atingiam números tão elevados como nos dois últimos anos. Uma comissão de cardeais encarregada de supervisionar as finanças do Vaticano fez um apelo a todas as dioceses, congregações e instituições religiosas de todo o mundo, especialmente dos países mais ricos, a que aumentem as suas contribuições de forma a Santa Sé poder continuar a desempenhar a sua missão pastoral.

QUARENTA ANOS SEM EUCARISTIA PÚBLICA

Cinco mil pessoas participaram em PRAÇA PÚBLICA de Vilnius, capital da república soviética da Lituânia, da primeira missa autorizada pelas autoridades nestes 40 anos. Cinqüenta padres concelebraram com o cardeal Vincentas Sladkevicius diante da catedral da cidade, uma construção do século 14 devolvida à Igreja Católica no último dia 22 de outubro. Essa foi também a primeira transmissão, ao vivo, de uma cerimônia religiosa pela televisão, desde a Revolução de 1918. Até então, a catedral funcionava como galeria de arte.

UM FILME QUE PROVOCA UM DESRESPEITO INQUIETANTE

Está sendo exibido no Brasil um filme do cineasta norte-americano Martin Scorsese, intitulado "A Última Tentação de Cristo". O filme de Scorsese, entre outras coisas, apresenta Jesus Cristo tendo relações amorosas com Maria Madalena, com quem se casaria e teria muitos filhos. A produção de Scorsese é uma fantasia diabolicamente fértil. É uma provocação diabolicamente forjada. É um sensacionalismo diabolicamente exuberante. É um desrespeito diabolicamente inquietante. Nem mesmo os que viveram com Cristo o caluniaram desta maneira.

HOLANDA: MORTE SUAVE PARA A IGREJA

O futuro da Igreja holandesa é sempre mais sombrio. Dezoito igrejas de Amsterdã serão fechadas e demolidas por falta de fiéis. A primeira a ser destruída será a paróquia de São Vicente. Terão a mesma sorte outros 17 edifícios de culto até 1995. Em seu lugar serão construídos escritórios e lojas. O número de praticantes tem diminuído drasticamente desde 1970. Os católicos que participavam da missa eram 45 mil, e agora não passam de 12 mil. Os sacerdotes caíram de 112 para 38. Os fiéis não reagem; entre eles, prevalece o fatalismo. Padre Fons Bram, cuja igreja será fechada dentro de dois anos, confessa: "Não há uma verdadeira mobilização. Uma petição enviada a três mil paroquianos foi assinada por apenas 270 pessoas".

TRANSMISSOR DE VIDEO-CASSETE

Se você tem mais de um televisor em casa, saiba que é possível, atualmente, assistir ao mesmo filme que está sendo passado através do seu vídeo-cassete em outros aparelhos localizados em outras dependências como quarto ou sala-de-jantar. Isto é possível, graças ao Vídeo Starsom, um transmissor de videocassete que sem o uso de fios e cabos envia a mesma imagem simultaneamente para pontos diferentes do local original de transmissão. Este avanço tecnológico também é de grande utilidade em empresas e escolas que fazem uso frequente de fitas gravadas em conferências ou aulas. Uma imagem perfeita é difundida a uma distância superior a 80 metros. Em Curitiba, mais informações sobre o Vídeo Starsom podem ser obtidas na Indústria Starsom do Brasil Ltda. pelo fone 233-7668. O endereço é na Saldanha Maranhão, 863.

PREFEITOS DAS CAPITAIS

Confira quantas capitais foram abocanhadas pelos principais partidos políticos de Norte a Sul do Brasil:

PFL — Partido da Frente Liberal:

- * Boa Vista-PR: Barac Bento
- * Cuiabá-MT: Frederico Campos
- * João Pessoa-PB: Wilson Braga
- * Maceió-AL: Guilherme Palmeira
- * Recife-PE: Joaquim Francisco

PDT — Partido Democrático Trabalhista:

- * Curitiba-PR: Jaime Lerner
- * Natal-RN: Wilma Maia
- * São Luís-MA: Jackson Lago
- * Rio de Janeiro-RJ: Marcello Alencar

PMDB — Part. do Mov. Democrático Brasileiro:

- * Fortaleza-CE: Ciro Gomes
- * Goiânia-GO: Nion Albernaz
- * Salvador-BA: Fernando José
- * Teresina-PI: Heráclito Fortes

PT — Partido dos Trabalhadores:

- * Porto Alegre-RS: Olívio Dutra
- * São Paulo-SP: Luíza Erundina
- * Vitória-ES: Vitor Buaz

PTB — Partido Trabalhista Brasileiro:

- * Belém-PA: Sahid Xerfan
- * Campo Grande-MS: Lúdio Coelho
- * Porto Velho-RO: Chiquilito Erse

PSB — Partido Socialista Brasileiro:

- * Aracaju-SE: Wellington Paixão
- * Macapá-AP: João Capiberibe
- * Manaus-AM: Arthur Virgílio Neto

PDS — Partido Democrático Social:

- * Florianópolis-SC: Esperidião Amin
- * Rio Branco-AC: Jorge Kalume

PSDB — Part. da Social Democracia Bras.:

- * Belo Horizonte-MG: Pimenta da Veiga